

Całun Turyński - zbiór argumentów

Wszystko wskazuje na to, że Całun Turyński jest płótnem, którym przykryto ciało Jezusa po śmierci (ściślej mówiąc położono Go na jednej połowie materiału i przykryto drugą), i na którym w niewytłumaczalny sposób powstał obraz. Oto kilka argumentów przemawiających za autentycznością Całunu.

Całun Turyński jest lnianym płótnem o wymiarach 4,36 x 1,10 m. Widoczne są na nim ślady nadpaleń powstałe podczas pożaru z 1516 roku. Ma on słomkowożółty kolor i zobaczyć na nim można dwa wizerunki człowieka - z przodu i z tyłu. Człowiek odbity na całunie ma przebite ręce i nogi, rany w boku oraz na głowie oraz ślady biczowania na plecach. Od razu nasuwa się porównanie z Jezusem Chrystusem. Wszystko wskazuje na to, że Całun jest płótnem, którym przykryto Jego ciało po śmierci (ściślej mówiąc położono Go na jednej połowie materiału i przykryto drugą), i na którym w niewytłumaczalny sposób powstał obraz.

Całun znajduje się obecnie w katedrze Św. Jana Chrzciciela w Turynie i jego historia znana jest dokładnie od roku 1357, gdy został odnaleziony w małej francuskiej wiosce Lirey. Co działo się z nim wcześniej - niestety nie wiadomo. Powstała jednak wielce prawdopodobna hipoteza, według której płótno przebywało w Edessie, następnie trafiło do Bizancjum, gdzie po poczwórnym złożeniu (tak, że widoczna była tylko twarz) znane było jako tzw. mandylion. Po złupieniu Bizancjum przez krzyżowców trafiło do Francji. Wiele wskazuje na to, że było tam przechowywane przez zakon Templariuszy. Przed kasatą zakonu trafiło do Lirey, gdzie je odnaleziono.

Kilka argumentów przemawiających za autentycznością Całunu

1. Wizerunek na Całunie całkowicie odpowiada relacji z Pisma Świętego. Można na nim zobaczyć zarówno ślady bicia, biczowania, ukoronowania cierniem jak i ukrzyżowania. Jest to całkowicie zgodne ze znanym nam opisem męki Chrystusa.
2. Obraz na Całunie to negatyw fotograficzny. I do tego trójwymiarowy, gdyż na jego podstawie udało się naukowcom uzyskać przestrzenny wizerunek postaci. Wydaje się całkowicie nieprawdopodobne, aby średniowieczny fałszerz zadał sobie tyle trudu, nie mogąc nawet (nie znając procesu fotografii ani techniki komputerowej) ocenić rezultatów swej pracy.
3. Na płótnie nie ma śladów farby ani pędzla. Włókna nie są posklejane, nie ma na nich śladów pigmentu i zabarwione są tylko zewnętrzne nitki.
4. Ręce przebite są nie w środku dłoni (jak przedstawia się do dziś na obrazach), lecz w nadgarstku. Badania naukowe dowiodły, że dłonie nie są w stanie utrzymać na krzyżu ciężaru ciała i przebite nadgarstka jest koniecznością.
5. W dłoniach widoczne są tylko cztery palce, kciuki są podwinięte pod spód. Wbicie gwoźdźcia w nadgarstek powoduje paraliż nerwu i samoczynne podgięcie kciuka. W średniowieczu o tym nie wiedzano.
6. Obróbka komputerowa zdjęć Całunu wykazała, że na oczach znajdują się małe monety. W Palestynie istniał taki zwyczaj pogrzebowy, o czym w średniowieczu również nie wiedzano.
7. Na Całunie znaleziono pyłki roślin zarówno z Palestyny, Azji Mniejszej jak i Francji - miejsc, gdzie Całun przebywał.
8. Postać na całunie przedstawiona jest w skrócie perspektywicznym. Wystarczy obejrzeć średniowieczne malowidła - nie znano wtedy perspektywy. Ewentualny średniowieczny fałszerz musiał być zatem geniuszem.

W zasadzie jest tylko jeden. W 1988 roku przeprowadzono datowanie Całunu metodą radioaktywnego węgla. Otrzymane wyniki wskazują na okres czasu pomiędzy rokiem 1260 a 1390. Jednak powstają tutaj spore wątpliwości: Metoda badań, którą zastosowano, nie jest bezbłędna. Zdarzały się pomyłki i różne datowanie tych samych próbek przez różne laboratoria. Doktor Leoncio A. Garcia-Valdes, który badał Całun w roku 1993, stwierdził: *"Wyniki datowania Całunu Turyńskiego za pomocą radioaktywnego węgla przeprowadzonego w 1988 roku w laboratoriach uniwersytetów w Arizonie, Oxfordzie i Zurychu są wynikiem uśrednienia węgla radioaktywnego z celulozy w płótnie Całunu oraz węgla z mikroorganizmów Lichenothelia i Rhodococcus, oraz pokostu znajdującego się na lnianych włóknach"*. Modlitewnik Węgierski - manuskrypt datowany na rok 1190 przedstawia Chrystusa z dłońmi ułożonymi tak, jak na Całunie (z kciukami podgiętymi pod spód). W tej samej księdze można znaleźć rysunek Zmartwychwstania Pańskiego, na którym widać płótno z plamkami, ułożonymi tak samo, jak otworki w Całunie Turyńskim, powstałe przed pożarem z XVI wieku (wiemy o tym, gdyż w 1516 roku - przed pożarem - sporządzono kopię całunu, na której zaznaczono te same uszkodzenia, co we wspomnianym manuskrypcie). Wizerunki Chrystusa pomiędzy VI a XII wieku łądząco przypominają obecne. Przed tym okresem przedstawiano Go

zazwyczaj jako pozbawionego brody młodzieńca. Portrety z brodą i długimi włosami, które wtedy powstawały, bardzo się od siebie różniły. Nagła zmianę z VI wieku wytłumaczyć można ujawnieniem wspomnianego w tym artykule bizantyjskiego mandylionu, na którym wzorowane były nowe obrazy. Najbardziej rzucającym się w oczy podobieństwem jest ślad w kształcie litery V pomiędzy brwiami na całunie, który znaleźć można również na wielu ikonach z tego okresu.

Podsumowanie

Nie znamy co prawda całej historii Całunu, jednak istnieją bardzo prawdopodobne hipotezy na ten temat. Istnieją badania, których wyniki wskazują na średniowieczny rodowód Całunu, jednak są one kwestionowane przez autorytety naukowe. Co więcej - są one jedynym argumentem przeciw jego autentyczności. Dodać jeszcze muszę, że nawet ci naukowcy, którzy uważają Całun za fałszykat, nie mają pojęcia, w jaki sposób dokonano fałszerstwa, a także po co fałszerz miałby tworzyć tak doskonałe dzieło, i to w czasach, w których mógł sprzedać za wysoką cenę byle jaką kość, jako relikwię któregoś ze świętych. Jeśli zaś chodzi o naturalne powstanie wizerunku - współczesne próby z ciałami pokrytymi potem i krwią, a nawet z podgrzewanymi do wysokiej temperatury manekinami z metalu, nie dały zadowalającego rezultatu. Tak więc Całun Turyński pozostaje do dzisiaj niewyjaśnioną zagadką dla sceptyków oraz cudowną relikwią dla chrześcijan.



1. Oblicze Pana Jezusa odtworzone na podstawie Całunu Turyńskiego w laboratoriach NASA.

2. Negatyw twarzy Chrystusa z całunu Turyńskiego

Inne zdjęcia Całunu (pozytyw i negatyw)



Obraz ciała na Całunie jest tym bledszy im dalej jakieś miejsca ciała było oddalone. Na tej podstawie można zrobić obraz trójwymiarowy, a nawet rzeźbę.



Płótno zostało poddane szczegółowym badaniom i pomiarom. Na ich podstawie można odtworzyć twarz Chrystusa, a nawet kształt jego ciała



Analiza komputerowa wykazała, że wizerunek Chrystusa jest trójwymiarowy



9. Ten utwór jest dostępny na [licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 2.5 Polska](#).

Serwis Paranormalium.pl jest licencjonowany na warunkach Creative Commons. Możesz wykorzystywać wszelkie materiały pod warunkiem podania ich autora i źródła jako serwisu www.paranormalium.pl

Autor: paranormalium.pl

Przedruk ze strony: <http://www.paranormalium.pl/artykul.php?id=126>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl